

Brudny: Wybory czas weryfikacji

Data publikacji: 7.10.2011 16:55

□

Rozmawiamy z Alfredem Brudnym, radnym powiatu i kandydatem SLD do sejmu.

Łukasz Grzesiczak: Mało aktywny jest Pan w czasie tej kampanii wyborczej.

Alfred Brudny: Uważam, że jestem aktywny w sposób wystarczający. Jestem znany w Cieszynie, w powiecie cieszyńskim. Jestem pewien, że mieszkańcy mnie znają i wiedzą co zrobiłem, dlatego wiem, że docenią ten fakt.

Plakatów mało, billboardów nie widziałem...

Plakaty są w Cieszynie, są też w innych gminach. Faktycznie nie przywiązuję wagi do dużych billboardów, ale korzystam również z portali i czasopism.

Inni są chyba bardziej widoczni...

Mają więcej pieniędzy.

Więc to kwestia pieniędzy?

Tak.

Myśli Pan, że pieniądze kandydatów na kampanię mogą decydować o wyniku?

W sensie medialnym mogą decydować o wyniku. Jest to ogromny wysiłek finansowy. Mniej więcej podobny marketing robiłem w poprzednich wyborach, startowałem do sejmu z trzeciej pozycji i zdobyłem ponad 8 000 głosów. Startując do sejmiku zdobyłem ponad 14 000 głosów, są to podobne okręgi wyborcze. Marketing polityczny idzie dzisiaj również z góry. Siła oddziaływania mediów, telewizji jest jednak ogromna.

W parlamencie, który niedawno zakończył pracę, mieli państwo, mówię o lewicy, jedną posłankę. Przewiduje Pan, że jest szansa mandatów dla lewicy?

Lista Sojuszu Lewicy Demokratycznej składa się z 18 osób. To są dobrzy kandydaci. Uważam, że mamy szansę na dwa mandaty.

I wśród tych dwóch mandatów zdobędzie Pan jeden z nich?

Oczywiście. Wierzę w to.

Co chciałby Pan zrobić jako poseł?

Nie ulega wątpliwości, że chciałbym się zajmować samorządem. Mam prawie 14 letnie doświadczenie na różnych szczeblach samorządu. Dziś obserwuję, że samorząd ma zadania, a nie ma środków. Ustawy są niespójne, niedopracowane, niedorobione. To musi się zmienić. Chcę także stać na straży interesów polskich rolników.

A czy to jest fair wobec wyborców, że kandyduje Pan do sejmu będąc niedawno wybrany w wyborach do rady powiatu?

Jest to pewna niedoskonałość tego systemu. Trzeba jednak zauważyć, że warto przenosić doświadczenie samorządowe do prac Sejmu, oceniając oczywiście pewne ryzyko z tym związane. Starosta Czesław Gluza startując

do Sejmu podjął bardziej ryzykowną decyzję dla społeczności powiatu. Jego wybór na posła spowoduje bowiem niepotrzebne zamieszanie w związku z koniecznością wyboru nowego starosty i „przepychanki” koalicyjne lub nawet, patrząc na ilość chętnych do objęcia stanowiska Starosty, wewnątrz samej Platformy Obywatelskiej. To na pewno będzie mieć okresowo niekorzystny wpływ na działalność powiatu. Pozostawi także wiele niedokończonych spraw. W przypadku mojego wyboru na moje miejsce w skład Rady Powiatu wejdzie następny z listy, czyli nie będą konieczne nawet dodatkowe wybory. Oczywiście ubolewam nad tym, że wybory do sejmu są w rok po wyborach samorządowych, ale to tak jak wcześniej zaznaczyłem jest to pewna niedoskonałość systemu. Jestem politykiem i członkiem SLD, a formą sprawdzenia dla każdego polityka są wybory.

Rozmawiał Łukasz Grzesiczak